

William Mc Noldy
Przekład Adama Ochockiego
Radiofonizacja Leonarda Milczyńskiego

4

O b s a d a : Narrator - Jerzy Skierczyński

Lekarz - Jerzy Stasiuk

Cesarz - ~~Stefan Czyżewski~~ Z. Kwarc

Mamka - aktorka

Przewodniczący Komisji - Jacek Biniak

Mamka następcy tronu



/Stara bajka chińska/

Narrator: - Dawno, bardzo dawno temu, rządził krajem Dzing-Li-o, który miał jedynego syna, następcę tronu. Cesarskiego syna karmiły pięćdziesiąt dwie mamki. Każda pochodziła z innej prowincji rozległego cesarstwa. Mamki zmieniały się co tydzień. Pewnego razu następca tronu zachorował. Do pałacu cesarskiego zawezwano największe powagi naukowe. Po kilkugodzinnej naradzie sześciu nadwornych lekarzy stawilo się przed obliczem władcy i najstarszy z nich rzekł:

Lekarz: - Synu Nieba, czy pozwalasz nam powiedzieć całą prawdę?

Cesarz: - Mów!

Lekarz: - Wnuk nieba, następca tronu, raczyż zejść z niebotycznych wyżyn na ten padół płaczu i zapadł na chorobę, która znana jest u zwykłych śmiertelników. Jeżeli pozwolisz nam, o Synu Nieba, leczyć następcę tronu tak, jak zwykłego człowieka,

którym następcą tronu zechciałby być przez chwilę, wyleczymy go, albowiem choroba ta wynikała z zepsucia żołądka...

Cesarz: - Co mogło zaszkodzić zdrowiu mego syna? Przecież on odżywia się tylko mlekiem swych karmicielek. W takim razie, wbrew moim wyraźnym zaleceniom, wybrano dla mego syna nie dość zdrową mamkę. Żądam ujawnienia prawdy!

Lekarz: - My mężowie nauki, słynni lekarze, uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by wykonać twój rozkaz, Synu Niebios, wielki cesarzu Dżin Li-o.

~~/oddalają się, wyciszenie - jako przerywnik gong lub chiński motyw muzyczny/~~

Lekarz: - Mamka, która właśnie w tym tygodniu miała zaszczyt karmić o panie twego syna i następcę tronu, została zbadana. Okazało się, że jest zupełnie zdrowa. Mimo to sprowadzamy ją przed twoje oblicze, Synu Nieba!

Cesarz: - Dlaczego pokarm twój zaszkodził następcy tronu? Czy jesteś pewna, że nie ma w tym twojej winy?

Mamka: - Synu Nieba! Potężny Władco! Wielki Dobroczynco! Nie gniewaj się na mnie. Szukaj prawdy tam, gdzie można ją znaleźć. Nigdy nie chorowałam. Moi rodzice również są zupełnie zdrowi,

ale pokarm mój jest gorzki, tak gorzki jak gorzkie jest życie w prowincji, z której pochodzę...

Cesarz: - A co się tam stało?

Mamka: - Pochodzę z prowincji Pet-Szi-Li, w której zgodnie z Twoją wolą, rządzi mandaryn Ki-Ni. Rządy jego są okrutne. Sprzedał nieprawnie nasz dom, albowiem nie mogliśmy zapłacić zbyt wielkich podatków, jakie na nas nałożył. Porwał moją siostrę do swego pałacu i uczynił z niej niewolnicę, a jej męża skazał na ścięcie. Moich niewinnych rodziców zamknął w lochu za to, że usiłowali bronić swej własności. W innych rodzinach i domach okrutny mandaryn dokonał takich samych spustoszeń. Więc gdy pomyślę o krzywdzie mych ziomków, pokarm mój staje się gorzki jak łyż tych, którzy mieszkają w prowincji Pet-Szi-Li...

Cesarz: - Zwołać natychmiast moich zaufanych doradców. Niech wyłonią Komisję, która uda się zaraz do prowincji Pet-Szi-Li, by zbadać na miejscu jak sprawuje swe rządy mandaryn Ki-Ni. Przewodniczący Komisji natychmiast po powrocie złoży mi sprawozdanie.

/Gong lub przerywnik z tej samej muzyki!/
..

Przew.Komisji: - Wróciliśmy, Synu Nieba, z prowincji Pet-Szi-Li.

Jeździliśmy po tej prowincji cały miesiąc i stwierdziliśmy, iż rzeczywistość po stokroć przewyższa to, co opowiedziała karmicielka następcy tronu.

Cesarz: - Jesteście tego pewni?

Przew.Komisji: - Słońce i niebo, księżyc i gwiazdy wzywamy na świadków prawdy naszych słów. Mandaryn Ki-Ni rabuje, niszczy i dręczy Twych poddanych! Perła Twoich prowincji, Synu Nieba, oddana została na zagładę temu drapieżcy. Ten nikczemnik Ki-Ni usiłował nas nawet w niecny sposób przekupić złotem!

Cesarz: - Możecie odejść. Namyśliły się co nam czynić wypada.

Nakazuję, by jutro w południe urzędnicy dworu, moi doradcy, dworzanie i lekarze zgromadzili się w największej sali tronowej, albowiem wydany będzie wyrok w sprawie prowincji Pet-Szi-Li.

/Wyciszenie i gong lub ten sam motyw muzyczny - jako przerywnik/

Cesarz: /z pogłosem/ - Powzięliśmy w sprawie prowincji Pet-Szi-Li postanowienie. Prowincja ta znajduje się w zastraszającym stanie i wobec tego zarządzamy, co następuje:

odtąd nigdy dla wnuków nieba, a synów cesarzy, nie będą
sprowadzane karmicielki z prowincji Pet-Szi-Li...

Narrator: - I od tego czasu żaden z cesarzy nie był karmiony przez
mamki z prowincji Pet-Szi-Li.